

Kongres  
Obrońców Pokoju  
w Danii

KOPENHAGA (PAP). 26 listopada w Kopenhadze otwarto I ogólnodniński Kongres Obrońców Pokoju. W Kongresie bierze udział 950 delegatów z całego kraju i 160 gości. Obecni są również goście zagraniczni.

Przewodniczący Duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Mogens Fog wygłosił wykład o sytuacji międzynarodowej, zatrzymując się zwłaszcza nad wydarzeniami w Korei. Na pokój się nie czeka, póki trzeba zdobyć — oświadczył mówca. Wywalczenie pokoju powinno być dziełem większości ludzkości, która stanowczo oświadcza „nie!” pod adresem tych, którzy chcą zniszczyć.

# GŁOS

## KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 329 (600)

KOSZALIN, ŚRODA 29 LISTOPADA 1950 R.

ROK II

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A



Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w wielu zakładach pracy zorganizowano kursy języka rosyjskiego. Na zdjęciu: lekcja języka rosyjskiego w jednej ze świetlic.

# Agresywna polityka USA nie wzmocniła, lecz poważnie osłabiła głośno reklamowaną przez podżegaczy wojennych »jedność« krajów bloku atlantyckiego

## Głosy prasy amerykańskiej o rozbieżnościach między uczestnikami paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). DZIENNIK „PRAWDA” OGŁASZA PRZEGLĄD GŁOSÓW PRASY AMERYKAŃSKIEJ NA TEMAT ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY UCZESTNIKAMI PAKTU ATLANTYCKIEGO, JAKIE UJAWIŁY SIĘ W ZWIĄZKU Z WOJNĄ KOREAŃSKĄ.

Gdy imperialiści amerykańscy rozpętywali wojnę w Korei — pisze na wstępie „Prawda” — spodziewali się oni m. inn. wykorzystać zaostrenie sytuacji międzynarodowej, by skonsolidować sojusz atlantycki oraz przyciągnąć rozbieżności w sprawie remlitaryzacji Niemiec zachodnich. W ciągu pierwszych miesięcy wojny koreańskiej prasa amerykańska ogłosiła mnóstwo doniesień i artykułów, usiłujących dowiedzieć „dobroczynnego wpływu” tej wojny na rozwój stosunków wewnątrz sojuszu atlantyckiego. W ostatnich jednak dniach prasa amerykańska zaczęła oceniać wpływ wojny koreańskiej na żywotność tego sojuszu w całkowicie odmiennym duchu. Obec-

nie prasa amerykańska zadaje pytanie czy wojna w Korei nie doprowadzi do zupełnego rozkładu sojuszu atlantyckiego i do międzynarodowej izolacji USA.

### „ZACHÓD W OBLICZU NAJWIĘKSZEJ PRÓBY SOLIDARNOŚCI...”

Na łamach ostatniego numeru pisma „News Week” czytamy m. inn.: „W ciągu minionego tygodnia wojna koreańska zaczęła dawać Rosji bardzo okazałe dywidendy. Jedynym między Stanami Zjednoczonymi, a ich głównym sojusznikiem na Zachodzie w sprawie Korei jest zagrożenie w związku z polityką w stosunku do czerwonych Chłn. Ale w Lake Success postawiono na kartę zagadnienie o większej nawet doniosłości, niż sprawa uregulowania wojny koreańskiej. Zachód znalazł się w obliczu największej od czasu zakończenia wojny światowej próby swej solidarności w walce przeciwko siłom komunistycznym...”

Dla potwierdzenia tej opinii, pismo przytacza doniesienia swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu.

Mimo zaprzeczenia poglądom, że Anglia rzeknie się amerykańskiej pomocy wojskowej — donosi korespondent londyński tego pisma — w łonie rządu angielskiego wznagają się istotnie nastroje ze względu na wydatki na zbrojenia.

Korespondent pisze dalej, że demonstracja niezależności od Ameryki byłaby w Anglii nadzwyczaj popularna. Stwierdza on, że Anglii obawiają się wojny z Chinami i że, zdejście sobie sprawę, iż musieliby walczyć po stronie Ameryki, zdecydowani są uczynić wszystko, by tego uniknąć.

Charakterystyczna jest uwaga korespondenta, że Anglicy traktują bardzo nieufnie gen. Mac Artura, którego jeden z członków rządu angielskiego nazwał w prywatnej rozmowie „tajną bronią Rosji”...

### ANGLICY NARZEKAJĄ NA „NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ” AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Według doniesień waszyngtonskiego korespondenta tegoż pisma, przedstawiciele Departamentu Stanu potwierdzają istnienie w Anglii obaw przed tym, co Anglicy nazywają

„nieodpowiedzialnością” amerykańskiej polityki zagranicznej, która może uwikłać ich w niebezpieczną sytuację. Korespondent twierdzi, że w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone były obiektem „energicznego natarcia dyplomatycznego ze strony krajów wspólnoty brytyjskiej”. Niektóre spośród obaw brytyjskich wywołane zostały nieumyślnie przez sam Departament Stanu. Tak więc na przykład — jak donosi korespondent — Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem ścigania nieprzyjaciela nawet na terytorium Chin. Sama już wzmianka o tej ewentualności wywołała trwogę wśród Anglików i innych sprzymierzeńców. Australijczycy skierowali nawet do USA swego rodzaju ultimatum, oświadczając, że powini-

(Dokończenie na str 2 ed)

# Pierwsza rocznica zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce

WARSZAWA (PAP). 27 bm. minął rok od chwili, gdy w Warszawie rozpoczął obrady Kongres Jedności Ruchu Ludowego, który doprowadził do połączenia ruchu ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kongres oprócz deklaracji ideowo-programowej, wytyczającej drogę i cele dla ZSL, które w sojuszu robotniczo-chłopskim, pod przewodnictwem klasy robotniczej, w oparciu o współpracę z PZPR wchodzi na drogę budownictwa socjalistycznego.

Ludność wsi, która doceniła znaczenie faktu zjednoczenia ruchu ludowego i uczciła kongres wykonaniem prac o wartości społecznej, kulturalnej i gospodarczej, również z okazji I rocznicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego licznie podejmuje zobowiązania, odpowiadając na apel spółdzielni produkcyjnej Błonak w pow. Sztum, ZSL-owcy i bezpartyjni chłopcy przyspieszają wykonanie prac polowych, wznoszą nowe budynki, doprowadzają do wsi światło elektryczne, sadzą drzewa przy drogach, naprawiają drogi, mosty itp.

W „Woli Ludu” — organie NKW ZSL — z 27 listopada br., poświęconym I rocznicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, ukazał się artykuł —

„W rocznicę zjednoczenia”, napisany przez członka prezydium NKW ZSL — Jana Szkoła, omawiający drogę ruchu ludowego do zjednoczenia i podstawy ideologiczne jedności oraz charakteryzujący roczny dorobek ZSL.

„Jednoczący się ruch ludowy — pisze Jan Szkoła — potępił i odrzucił zdecydowanie wsteczne teorie agrarystyczne, uznał w pełni sojusz robotniczo-chłopski i przodownictwo w nim klasy robotniczej i jej partii za fundament Polki Ludowej, za niezawodną rekwizytę wszystkich zwycięstw ludu pracującego miast i wsi w ich walce i pracy nad budowaniem fundamentów socjalizmu w Polsce”.

# Siepacze titowscy zamordowali Svetena Zujowicza

„Trybuna Ludu” z dn. 27. 11. 50 r. podaje następującą wiadomość:

WIEN (od własnego korespondenta). Według uzyskanych tu wiarygodnych informacji — Sveten Zujowicz, znany komunistą jugosłowiański, aresztowany przez katów titowskich w marcu 1948 roku za jego przekroczenia demokratyczne, umarł w tych dniach w jednym ze szpitali Belgradu, do którego został przewieziony z więzienia.

Zujowicz umarł wskutek wytworzonego dlań nie dającego się znieść reżimu więziennego i tortur.

# Ksęża i działacze katolicycy z całego kraju domagają się likwidacji stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). Nadal napływają z całego kraju wypowiedzi, listy i uchwały duchowieństwa katolickiego, sióstr zakonnych oraz świeckich działaczy katolickich domagających się wprowadzenia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu wojewódzkiego zarządu zrzeszenia „Caritas” w Lublinie, duchowni i świeccy działacze zrzeszenia z terenu diecezji lubelskiej uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. inn.: „Przyłączamy się do powszechnych życzeń całego kraju w sprawie powołania stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zniesienia krzywdzącego dla społeczeństwa katolickiego stanu tymczasowości. Jesteśmy przekonani, że zlikwidowanie stanu prowizoryczności przyczyni się do pełnej realizacji zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego, przy których stoimy i dla których pracujemy”.

Na konferencji księży, sióstr zakonnych, wychowawców i pracowników zakładów opiekuńczych zrzeszenia „Caritas” w Kielcach uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. inn.: „Pracujemy i pracować będziemy zgodnie z zasadami religii katolickiej i zgodnie z racją stanu Polski Ludowej. Rozumiemy w całej pełni największe za anie naszego pokolenia: utrzymanie pokoju powszechnego. Popieramy wysiłki zmierzające do utrzymania pokoju na świecie. Całą mocą naszego uczucia pa-

trótycznego pragniemy umocnienia naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, która słusznie została nazwana granicą pokoju. Tolerowanie istniejącego stanu tymczasowości ad ministracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich sprzyja antypolskiej rewizjonistycznej kampanii rozpętywanej w Niemczech zachodnich. Dlatego przyłączamy się do głosu katolików świeckich i kapłanów, którzy żądają usunięcia stałych biskupów, dziekanów i proboszczów na dwadziec nie polskich ziemiach”.

W Białymstoku odbyła się konferencja komisji księży-członków Związku Bołowników o Wolność i Demokrację, poświęcona zagadnieniu walki o pokój. Po żywej dyskusji, sebrani księża uchwalili rezolucję, domagającą się usunięcia obecnego stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

„Przyłączenie Ziemi Zachodnich do Polski — czytamy w rezolucji — w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, stało się aktem sprawiedliwości dziejowej, którego żadna siła nie zmieni Granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju”.

# Norymberga była lekcją historii i jest ostrzeżeniem na przyszłość

## Głos delegata Polski podczas debaty w Komisji Prawnej ONZ

NOWY JORK (PAP). Komisja Prawna Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła dwutygodniową debatę nad sformulowaniem zasad norymberskich, to jest nad przyjęciem przez ONZ definicji wojny agresywnej i uznaniem prowadzenia tej wojny i jej przygotowywania za przestępstwa międzynarodowe.

W toku debaty zarysowały się trzy zasadnicze stanowiska. Pierwsze — zalecające Zgromadzeniu przyjęcie do wiadomości sformułowań przygotowanych przez komisję prawa międzynarodowego; drugie — zalecające zwrócenie sformułowań do komisji prawa międzynarodowego w celu uzupełnienia i trzecie — zalecające aby sformułowania zasad norymberskich przekazane zostały poszczególnym rządům dla wydania opinii i zgłoszenia uz-

pełnień przez rządy państw należących do ONZ. Ten ostatni wniosek został zgłoszony przez delegację republiki białoruskiej i był popierany m. inn. przez Polskę. W dyskusji zabrał głos delegat Polski dr MANFRED LACHS. Stwierdził on, że współczesne prawo międzynarodowe nie może być rozpatrywane w oderwaniu od rozwoju gospodarczego i politycznego zachodzącego w stosunkach międzynarodowych.

# Oddziały armii ludowej zmusiły do odwrotu wojska amerykańskie i lisymanowskie

LONDYN (PAP). Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że wojska amerykańskie i południowo-koreańskie pod naciskiem koreańskiej armii ludowej zmuszone były w wielu odcinkach do odwrotu.

Na lewym skrzydle frontu w Korei północno-zachodniej 25 dywizja amerykańska została odrzucona o 6 km i wycofała się z miasta Czongdu. Jeden batalion tej dywizji został otoczony na południowo-wschód od Unsanu. Amerykanie musieli zrezygnować z prób zaopatrywania tego batalionu z powietrza, gdyż teren, nad którym miał nastąpić rzut, został w międzyczasie zajęty przez armię ludową. Ciężkie straty poniosła również II dywizja amerykańska na środkowym odcinku frontu. Musiała ona pod silnymi ciosemi armii ludowej wycofać się na południe. Na wschodnim brzegu rzeki Czongczon oddziały armii ludowej zajęły dominujące nad okolicą wzgórze zmuszając batalion amerykański do ucieczki.

Nie ma wątpliwości — oświadczył delegat Polski — że wojna napastnicza była już uznawana za zbrodnię międzynarodową w okresie przygotowań wojennych Niemiec hitlerowskich. Wojna napastnicza uznana została za zbrodnię przez pakt Kelloga w roku 1928, co stwierdzone zostało podpisami 63 państw. Statut trybunału norymberskiego był logiczną konsekwencją paktu Kelloga, stawiającego wojnę napastniczą poza nawiasem prawa. Tymczasem w dyskusji pojawiły się głosy kwestionujące legalność zarówno zasad norymberskich jak i wyroku norymberskiego.

Kwestionowanie zasad norymberskich jest dziś rzeczą tym bardziej niebezpieczną, że istnieją siły, które zapomniały o lekcjach historii i usiłują znów wejść na drogę agresji. Za równo z punktu widzenia prawa jak i moralności, należy tak najostrożniej potępić wszelkie próby rewizji zasad norymberskich.

W zakończeniu swego przemówienia dr Lachs oświadczył: — Żaden kraj nie ma dziś prawa kwestionować naczelnych wytycznych wyroku norymberskiego, który potępił wojnę agresywną. Norymberga była lekcją historii i jest ostrzeżeniem na przyszłość.

Po przeprowadzeniu głosowania, Komisja Prawna Zgromadzenia odesłała projekt kodyfikacji zasad norymberskich do komisji prawa międzynarodowego. Komisja przyjęła zgłoszony przez dr Lachsa dodatkowy wniosek, aby projekt przesłany został do rządów wszystkich państw należących do ONZ w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

# W ósmą rocznicę śmierci tow. Marcelego Nowotki

Osiem lat mija, kiedy od skrytobójczej kuli prowokatora, nasłanego do partii przez „dwójkę”, zginął pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej — wzór patrioty i internacjonalisty, Marceł Nowotko.

Polska klasa robotnicza dobrze znała tow. Nowotkę, szanowała go i kochała jako niezłomnego rewolucjonistę i kryminalnego człowieka „Wspomnienie o towarzyszu Marcelem Nowotce — „Marianie” łączy się ze wspomnieniem towarzyskiej, silnej postaci o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka - ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...

Jego nieśmiałość, szybkość decyzji, powaga, ale jednocześnie rozbijająca szerszość i prostota w podejściu do ludzi, jednemu mu szacunek i miłość wszystkich tych, którzy gdziekolwiek s nim się stykali i współpracowali. Takim był tow. Nowotko i takim go opisuje we wspomnieniu tow. Franciszek Józwiak - Witold.

Syn klasy robotniczej, Marceł Nowotko, od najmłodszych lat walczył o najściślejszy sojusz proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina, o Polskę socjalistyczną. Rozpoczął swą działalność w szeregach SDKP i L, która toczyła bój o zwycięstwo rewolucji w Polsce. SDKP i L wierna zasadom solidarności międzynarodowej, mobilizowała polskich robotników do współdziałania z robotnikami Rosji przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Niepodległa Polska, która powstała w wyniku Rewolucji Październikowej, nie była jednak tą, o którą walczyła polska klasa robotnicza, o której marzył tow. Nowotko. Piłsudski, odwołując się do „prawicowej” PPS z Daszyńskimi, Moraczewskimi na czele, uczynił z państwa polskiego narzędzie imperialistycznego wyzysku. Wroga rewolucji społecznej, wroga pierwszego państwa robotników i chłopów — ZSRR.

Przeciwko kapitalistycznym rządów w Polsce, przeciwko burżuazyjnemu ciemiężcy rozpoczyna walkę tow. Nowotko. Rozumie on od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu o jego wyzwolenie. Toteż już w 1918 roku, za przykładem rewolucjonistów rosyjskich, organizuje w Ciechanowie, gdzie pracował w tamtejszej cukrowni, pierwszą radę delegatów robotniczych i chłopskich. Niezadowolony demaskuje zabórczą politykę Piłsudskiego i polskiej burżuazji wobec Związku Radzieckiego. W okresie międzywojennym staje się jednym z najbardziej ofiarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski.

Mimo surowych represji, które spadają na tow. Nowotkę mimo wydania na niego zaocznych wyroków śmierci — nie przerywa swej pracy i zmuszony do ukrywania się, dalej organizuje polską klasę robotniczą do walki o swe prawa, do walki o zdobycie władzy. Pod zmienionym nazwiskiem i pseudonimem widziimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej, Starachowicach, wśród robotników rolnych w Poznaniu. Tow. Nowotko wysyłany jest przez partię na najtrudniejsze posterunki gdzie toczy się bój w interesie ludu polskiego. Zostaje instruktorem dla okręgów wiejskich, sekretarzem okręgów partyjnych we Lwowie w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, w Warszawie podmiejskiej.

Pawiak, Mokotów, więzienie plockie i w Koronkowie staje się jego uniwersytetami. Więzienie nie łamie jego ducha. Za każdym razem po opuszczeniu więzienia wraca do wyłączonej pracy rewolucyjnej. Śledzony przez policję polityczną zostaje następnie osadzony w więzieniu w Rawiczu. Tym razem na 12 lat.

Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, rozbija z innymi towarzyszami bramy więzienia i wychodzi na wolność, aby walczyć na śmierć i życie z faszyzmem niemieckim.

Wraz z innymi towarzyszami z KPP buduje Polską Partię Robotniczą. Buduje ją w oparciu o ideologię marksistowską - leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, w oparciu o naukę i doświadczenia WKP (b).

Polscy faszyści, którzy współdziałają z hitlerowcami, zaciekle zwalczyli PPR, widząc w niej trzon przyszłej władzy ludowej — skierowali morderczą broń przeciwko temu, który otworzył nową kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

28 listopada 1942 roku skrytobójcza kula faszystowskiego prowokatora wyrwała z szeregu klasy robotniczej jej bohaterki syna. Tow. Nowotko zginął ale żyje i zwyciężyła klasa robotnicza, która realizuje jego ideały i marzenia. Towarzysze walki i pracy Marcelego Nowotki, wierni nauce Lenina-Stalina, kontynuują jego dzieło, prowadząc lud polski ku socjalizmowi.

W ostrej walce klasowej zwycięsko realizujemy pierwszy rok Planu 6-letniego, likwidujemy resztki ustroju kapitalistycznego w mieście, a w sojuszu z chłopstwem ograniczamy i wypieramy elementy kuckackie i toczymy walkę o socjalistyczną przebudowę wsi.

Żyjąc wśród nas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceł Nowotko — pisze tow. Edward Ochab — stanowi ważną źródło siły moralnej naszej partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu”.  
B. TRONSKI

# Władze państw zachodnich sabotują repatriację zamieniając obozy uchodźców w źródło taniej siły roboczej

NOWY JORK PAP. W Komisji Socjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się dyskusja nad projektem uchwalonym przez Radę Gospodarczo-Społeczną, dotyczącym utworzenia „wysokiego komisarza ONZ dla spraw uchodźców” w miejsce powołanej już międzynarodowej organizacji uchodźczej (IRO).

Delegat Polski dr Altan, zabierając głos w dyskusji przypomina, że Polska sprzeciwiała się stanowczo w Radzie Społeczno-Gospodarczej powołaniu „komisarza ONZ dla spraw uchodźców”. Polska stała na stanowisku, że projekt taki nie jest właściwą drogą rozwiązania tragicznego problemu uchodźców powstałego w wyniku ostatniej wojny.

Problem uchodźców nie został ani przez IRO ani przez

państwa zachodnie potraktowany w sposób humanitarny. Z obozów uchodźczych uczyniono źródło siły roboczej dla egoistycznych celów gospodarczych szeregu krajów. Wszystkie plany repatriacji uchodźców do krajów rodzinnych były sabotowane przez IRO i są nadal sabotowane przez państwa zachodnie.

Obecnie usiłuje się kontynuować te praktyki za pośrednictwem nowej organizacji pod zarządem tzw. „wysokiego komisarza dla spraw uchodźców”. Polska — oświadczył dr Altan — sprzeciwia się stanowczo, utworzeniu „urzędu wysokiego komisarza dla spraw uchodźców” ponieważ decyzja taka będzie sprzeczna z uchwałami powziętymi przez Zgromadzenie ONZ w sprawie uchodźców w latach 1946 i 1947 r.

# Agresywna polityka USA nie wzmocniła, lecz poważnie osłabiła »jedność« krajów bloku atlantyckiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
ni być zawiadomieni z góry o wszelkiej decyzji rozszerzenia działań wojennych poza granice Korei. Rząd kanadyjski — jak pisze dalej tenże korespondent — przesłał do rządu USA memorandum, w którym domagał się rezygnacji z zamiarów uregulowania sprawy Tajwanu za pośrednictwem ONZ.

## INFORMACJE „DAILY COMPASS”

„Dziennik „Daily Compass” podał informacje swego korespondenta z Lake Success, we dług których rządy Belgii, Holandii i Luksemburga ostrzegły rękami rządu USA, że jeśli się przagnie na utrzymać jedności sojuszu atlantyckiego — należy zakończyć jak najszybciej wojnę w Korei.

## „NIEPOMYSŁNE” TENDENCJE POLITYKI ZACHODNIO-EUROPEJSKIEJ

Mówiąc o „kryzysie” paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazuje, że ostatnio zarosowały się w rozwoju polityki państw zachodnio-europejskich tendencje „zatrważające” z punktu widzenia USA. Do liczby tych „niepomysłnych” tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:

- 1) Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.
- 2) Wahania Anglii w sprawie rozmiarów programu zbrojeń i tendencja do większego niezależnienia się od USA.
- 3) Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.
- 4) Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie Niemiec.
- 5) Wzmocnienie się schmachowców w Niemczech zachodnich, co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

## RADY KORESPONDENTA „CHRISTIAN SCIENCE MONITOR”

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor” z Londynu doradza Waszyngtonowi, by liczył się z faktem, że „nawet przedstawiciele prawego skrzydła w rządzie angielskim, jak Bevin, lub Gaiskell, pragnęliby zastosować do amerykańskiej pomocy wojskowej taką formułę, która pozwoliłaby Anglii na odgrywanie roli równego partnera, a nie ubogie go krewnego”.

Według korespondenta, w Anglii można obecnie zaobserwować odrodzenie się ducha niezależności, co odbija się prawdopodobnie na polityce zagranicznej.

Wraz z ustaniem pomocy marshallowskiej — pisze dalej korespondent — osłabną zapewne impulsy, które pierwotnie wpływały na angielską politykę zagraniczną w sensie uważnego traktowania życzeń Waszyngtonu.

## KRYTYKA MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH USA

Korespondent dziennika „Chicago Daily News” donosi z Paryża, że jedną z przyczyn, które doprowadziły do organizacji wojskowego sojuszu atlantyckiego nieomal do bankructwa, jest fakt, że Pentagon (ministerstwo spraw wojskowych USA) ignorował poglądy sojuszników. Ostry spór w sprawie remilitaryzacji Niemiec, który doprowadził do planowania wojskowego do niebezpiecznego impasu, jest następstwem jednostronnej decyzji Pentagonu, przewidującej, że Niemcy zachodnie mają wystawić 10 dywizji Anglikom i Francuzom po ustaniu

zapropinowano przyłączenie się do tego planu... Poruszenie sprawy ponownego uzbrojenia Niemiec bez uprzedzenia, świadczy — zdaniem korespondenta — o braku zdrowego rozsądku politycznego.

Korespondent „New York Herald Tribune” donosi z Frankfurtu n/Menam, że tamtejsze koła amerykańskie są nastrojone wielce pesymistycznie. Wyniki ostatnich wyborów w Hesji, Wirtembergii i Badenii obalają nadzieje na szybkie rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji. Należy obecnie oczekiwać od czasu usilnego manewrowania i targów dyplomatycznych, zarówno między sojusznikami zachodnimi a zachodnimi Niemcami z jednej strony, jak i z drugiej strony w gronie samych sojuszników zachodnich. Korespondent przewiduje, że „rząd” zachodnio-niemiecki wysunie wobec sojuszników żądania dalszych ustępstw ekonomicznych i politycznych przed udzieleniem kontyngentów wojskowych „dla obrony Zachodu”. Zaznaczając, że rząd USA postanowił odroczyć wy stanie posiłków wojskowych do Niemiec zachodnich korespondent pisze, że w związku z tym Stany Zjednoczone wstrzymały się z projektem nominacji Eisenhowera na stanowisko głównodowodzącego w Europie, a to wobec tego, że nie został rozstrzygnięty problem kim i jak będzie on dowodził.

## OSTRY ATAK NA ANGLIKÓW

Publicysta Dawid Lawrence na łamach „New York Herald Tribune” atakuje szczególnie ostro Anglików. Uważa za on, że stosunki między USA a Wielką Brytanią muszą być „zrewidowane”. Według Lawrence’a — w Waszyngtonie sędzą, że dyplomacja londyńska przeliczyła się w ocenie obecnych nastrojów amerykańskiej opinii publicznej, przypuszczając, że Stany Zjednoczone w interesie pokoju dla wszelką cenę gotowe są „zawrzeć transakcje z komunistami na Dalekim Wschodzie”.

Anglicy — pisze dalej publicysta — zaczęli w ostatnich dniach z właściwą im finezją działać na rzecz uspokojenia komunizmu w Azji. Czyżby chcieli oni wywołać w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że ich rząd sprzyja w głębi serca zamiarom rządu moskiewskiego wobec Dalekiego Wschodu? Czy też może należy oceniać ten manewr jako zamaskowaną próbę zmuszenia Ameryki do skreślenia się swego rachunku Dalekiego Wschodu, by można było udzielić większej pomocy finansowej i wojskowej Europie? Niezależnie od motywów dziwnych kroków dyplomacji angielskiej, obecna sytuacja nie rokuję nic dobrego dla przyszłych stosunków anglo - amerykańskich. Skoro tylko w Waszyngtonie wytworzy się opinia, że Anglia nie jest gotowa występować przeciwko komunistycznej części świata, zmniejszy się wówczas troska o udzielenie pomocy Europie, a wzmocnią się żądania, by Ameryka wykorzystania wszystkie istniejące środki dla utworzenia własnych amerykańskich sił zbrojnych w celu obrony Ameryki. Taka droga byłaby tragicznym błędem.

## FAKT ATLANTYCKI W BŁĘDNYM KOLE

Malując obraz impasu, w jakim znalazł się sojusz atlantycki, „New York Times” pisze m. in.:

Ogarnęły nas przeróżne obawy. Anglia i Francja obawia się, że Azja odwróci uwagę Ameryki kosztem osłabienia Europy. Istnieje też obawa czy nie okazano zbyt wiele stanowczości w stosunku do Rosji i Chin. Równocześnie jednak Europa gani USA za brak konsekwentnej polityki. Jeśli wskazuje nie ma my takiej polityki, to przyczyną tego jest fakt, że Europa ujawnia zamieszanie, nieśmiałość i wahania w sytuacji, wymagającej dynamicznych i odważnych decyzji. Słowem — uganiamy się na wzajem w błędnym kole. Problem ten przybrał najostrejszą formę we Francji. Francuzi uważają, że nasza polityka jest zbyt słaba... Jeden z głównych argumentów Anglii welała nas do drugiego błędnego koła. Anglicy nie ufają Francuzom, a Francuzi mówią, że Europa nie może być silna bez poważniejszych zobowiązań angielskich. Im bardziej analizujemy sytuację, tym bardziej oczywiste staje się, że Francja ma w rękę klucz do polityki europejskiej, lecz nie chce ani otworzyć, ani zamknąć drzwi tym kluczem. — „New York World Telegram and Sun”, pisze w artykule redakcyjnym: „Równowagę sił w Europie podtrzymywali dawniej Niemcy... Stany Zjednoczone nie

mogą już pozwolić na to, by tracono na próżno czas na bezowocne wysiłki w celu przekonania Francji o konieczności przyjęcia realistycznego kursu polityki. Powinniśmy działać razem z Francją, jeśli to jest możliwe, ale i bez niej, jeśli zajdzie potrzeba. Niemcy zachodnie są nieodzownym elementem zdrowego, europejskiego programu wojskowego i nie możemy się zgodzić na nic mniejszego”.

Ponieważ jednak na drodze do osiągnięcia tego celu stoją obecnie nie tylko Francuzi, lecz i Niemcy, niektóre skrajne elementy proponują, by siłą włożyć na Niemców uniform wojskowy.

Według korespondenta „New York Times” z Frankfurtu, niektórzy członkowie sztabu Mac Cloy’a oraz inni przedstawiciele wojskowości amerykańskiej są rzecznicami nawrotu do „polityki 1945 roku”, która wyraża się w zdaniu: „zapropinujcie im, by skusowali to danie, a jeżeli nie podoba się im, wpełnijcie im jado do gardła”.

## W ZŁOBY WYKONANIU KOMPROMISU

Dziennik „Washington Post” wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wydosłać się z impasu — pisze dziennik — istnieje jedyna droga. Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marzem moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan”.

## W POSZUKIWANIU KOMPROMISU

Dziennik „Washington Post” wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wydosłać się z impasu — pisze dziennik — istnieje jedyna droga. Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marzem moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan”.

## NOWA FAZA „BITWY O EUROPE”

Również w dużej części prasy amerykańskiej wyraża na jest opinia, że rozstrzygnięcie drażliwych problemów politycznych metodami, jakie proponują skrajne elementy, grozi Stanom Zjednoczonym bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami. Dziennik „New York Herald Tribune” zamieszcza artykuł dżenikarza francuskiego Schreiberna, wypowiadający się przeciwko tym metodom. „W ciągu ostatnich 10 dni — pisze autor — bitwa o Europę wkroczyła w nową fazę w rezultacie dwóch czynników. Pierwszym czynnikiem jest potężna kampania dy-

plomacyjna, prowadzona przez Rosjan pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Drugim czynnikiem jest oddziaływanie psychologiczne wyborów do Kongresu USA na umysły różnych przywódców europejskich... Europa jest polem bitwy zimnej wojny. Europejczycy podzielili się na dwa obozy, między którymi toczy się nienaturalna walka wewnętrzna... Jeden z nich nastrojony jest na rzecz sojuszu atlantyckiego, drugi — na rzecz neutralności w zimnej wojnie”.

Zwolenników neutralności wzmocniło by niewątpliwie nowe stanowisko Zw. Radzieckiego, podczas gdy zwolenników sojuszu atlantyckiego osłabiły by w sposób nie mniej niewątpliwie wszelkie odchylenia polityki Trumana — Achesona w stronę kompromisu z polityką Tafta-Byrda. Innymi słowy, zdajemy się wkroczać w stan kryzysu.

## OBAWA PRZED IZOLACJĄ

Zdaniem Lindley’a, obserwatora pisma „News Week” największym niebezpieczeństwem dla USA jest niebezpieczeństwo izolacji międzynarodowej. „W obecnej chwili — pisze m. in. publicysta — zachodzi niebezpieczeństwo, że świat zachodni może się rozszarpać i znajdziemy się, praktycznie biorąc, w odosobnieniu. Jedynoli front narodów zjednoczonych, powołany do życia w związku z agresją w Korei, jest chwilowy, a co gorsza — chwilowy jest również sam sojusz atlantycki...”

Następnie Lindley zwraca uwagę na fakt, że wybory w USA wzmocniły antyeuropejskie skrzydło partii republikańskiej. „Najbardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem dla sojuszu atlantyckiego jest — pisze autor — rozbieżność w sprawie polityki wobec Chin komunistycznych. Nasza dyplomacja powinna okazać tyle zręczności, delikatności i odwagi, by zapobiec straszliwemu rozłamowi świata zachodniego w ciągu nadchodzących tygodni”.

## W POSZUKIWANIU KOMPROMISU

Dziennik „Washington Post” wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wydosłać się z impasu — pisze dziennik — istnieje jedyna droga. Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marzem moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan”.

## Przemysł odzieżowy WYKONAŁ PRZEDTERMINOWY ROZNY PLAN PRODUKCYJNY

WARSZAWA (PAP). Robotnicy zakładów przemysłu odzieżowego, filcowego i guzikarskiego, realizując zobowiązania, podjęte ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, przyspieszyli wykonanie rocznych planów produkcyjnych. Państwowe fabryki przemysłu odzieżowego zakończyły realizację wartościowego planu produkcyjnego na rok 1950 w dniu 18 bm. Załogi zakładów zjednoczenia przemysłu filcowego wykonały tegoż roczny plan produkcji na 57 dni przed terminem, a robotnicy zjednoczenia przemysłu guzikarsko - galanterijnego 50 dni wcześniej, niż przewidywał plan.

# Braterska pomoc ZSRR umożliwi nam zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego

W latach 1950 — 55 odrobimy zacofanie naszej gospodarki, odziedziczone po zaborcach i ustroju kapitalistycznym, staniemy pod względem uprzemysłowienia w pierwszym rzędzie państw europejskich, oprzemy nasz przemysł na najnowocześniejszej technice, zwiększymy w porównaniu z r. 1949 przeszło dwu i półkrotnie, a w stosunku do okresu przedwojennego czterokrotnie produkcję przemysłową, o połowę podniesiemy w stosunku do r. ub. produkcję rolniczą.

Tak szybkiego i śmiałego tempa rozwoju nie zna historia naszego kraju, ani historia żadnego państwa kapitalistycznego.

Co zapewnią nam tak szybki rozwój? Władza ludowa, ofiarności mas pracujących, którym przewodzą klasa robotnicza, oraz w wielkiej mierze braterska pomoc wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, który jak stwierdził towarzyszy Bierut „...rozsłania się... i przybiera wciąż nowe formy w miarę wzrostu naszych zadań, potrzeb i możliwości”.

W ciągu 6-ciu lat musimy przede wszystkim poważnie rozwinąć produkcję środków wytwórczości, jako podstawę dalszego rozwoju całej gospodarki, musimy wybudować wiele fabryk różnych gałęzi przemysłu, co przekraczało by nasze własne możliwości.

Związek Radziecki przyjdzie nam tu z nieocenioną pomocą. Otrzymamy od niego dziesiątki fabryk i zakładów, takich jak Nowa Huta, jak tu ta stali szlachetnych, zakłady budowy ciężkich maszyn, fabryka najlepszych na świecie traktorów, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, walcownie, elektrownie, wytwórnia łożysk kulkowych, wielka cementownia, fabryki kauczuku syntetycznego, nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, sody, najnowocześniejsza przędzalnia i wiele innych. Poza tym otrzymamy setki maszyn i urządzeń potrzebnych do rozbudowy i rekonstrukcji istniejących już fabryk.

Ponad 40 kluczowych fabryk, elektrowni i kompletnych wyposażeni kopalni ze Związku Radzieckiego — oto olbrzymia pomoc ZSRR, umożliwiająca nam realizację wielkiego programu inwestycyjnego przewidzianego Planem 6-letnim.

Przemysł nasz w okresie Planu, jak również rolnictwo, budownictwo i transport będą w wysokim stopniu zmechanizowane. Nastąpi również automatyzacja i elektryfikacja wielu czynności i procesów produkcyjnych.

W tej dziedzinie korzystamy z wielkiej pomocy Związku Radzieckiego. Otrzymujemy znaczne ilości nowoczesnych maszyn i urządzeń, przede wszystkim dla mechanizacji kopalnictwa węgla i rud, rolnictwa i budownictwa, otrzymujemy potężne kombajny węglowe, ciężkie wyrębiarki, ładowarki, kombajny zbożowe, burażniki i liniarskie, koparki i sadzarki ziemniaków, ciężki sprzęt dla budownictwa — spychaczki, koparki i wywrotki, agregaty dla elektrowni, automatyczne maszyny włókiennicze, nowoczesną aparaturę do elektrolizy cynku, samochody specjalne i t.p., i t.p..

Charakterystyczną cechą na tych stosunków gospodarczych z Krajem Rad jest jego bezinteresowna pomoc w uprzystępleniu nam tej najnowszej i najwyższej techniki oraz tajemnic produkcyjnych jak również metod socjalistycznej gospodarki.

Nie mamy doświadczenia w dziedzinie wielkiego budownictwa przemysłowego — Związek Radziecki uczy nas planowania, projektowania i budowania wielkich obiektów.

Mielibyśmy wielkie trudności z budowa nowych maszyn — Związek Radziecki odstąpił nam potrzebne licencje i patenty najlepszych maszyn oraz dostarczył wzorcowe typy.

Nie opanowalibyśmy szybko najwyższej socjalistycznej techniki produkcji — Związek Radziecki przekazał nam swój wielki dorobek w dziedzinie metod fabrykacyjnych i opracowań produkcyjnych różnych wyrobów; zapoznaliśmy się

z wielu nowymi dla nas procesami technologicznymi.

Mamy trudne zadanie opracowania norm jakościowych surowców, półfabrykatów i gotowych produktów dla całego przemysłu — Związek Radziecki udostępnił nam własne opracowania.

Plan 6-letni wymaga wieloletniego wzrostu ilościowego i jakościowego kadr technicznych i inżynierskich. Ze Związku Radzieckiego przyjeżdżają coraz częściej grupy specjalistów, którzy nie tylko pomagają nam bezpośrednio w nowym budownictwie, ale jednocześnie dzielą się swymi wieloletnimi doświadczeniami z naszymi inżynierami, technikami i robotnikami, podnosząc ich kwalifikacje. Wyższe zakłady naukowe, fabryki, wielkie budowy radzieckie otwarte są dla naszych sił technicznych, które zdobywają tam naukę i doświadczenie. Cała nasza klasa robotnicza uczy się na osiągnięciach produkcyjnych robotników radzieckich.

Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy potrzebną nam ilość takich podstawowych artykułów, jak ruda żelazna i manganowa, produkty naftowe, bawelna, kauczuk, apatyty, metale kolorowe i wiele innych, których udział w naszym imporcie będzie dochodził do 100 proc. danej grupy. Stosunki z ZSRR

zapewniają nam również planowy zbył naszych nadwyżek eksportowych.

Obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim stanowią najwyższą pozycję w naszym handlu zagranicznym i będą stale wzrastały. W ciągu pierwszych 3-ch kwartałów r. b. wzrosły one, w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949, o 71 proc. W ostatnim roku Planu będą ponad 2,5-krotnie większe, niż w r. 1949.

Dalszą pomocą w realizacji naszego Planu jest udzielenie nam przez ZSRR olbrzymiego kredytu w wysokości 22 miliardów rubli, którego spłata na stopni dostawami towarowymi, przeważnie z produkcji zakładów wybudowanych dzięki pomocy inwestycyjnej, technicznej i finansowej Związku Radzieckiego.

Oto pokrótce najważniejsze formy pomocy, jaką okazuje nam wielki kraj socjalizmu, pomocy, która stanowi jeden z najważniejszych czynników umożliwiających nam podjęcie zadania zbudowania fundamentów socjalizmu w ciągu sześciu lat.

Pomoc Związku Radzieckiego jest widomym znakiem nowego, socjalistycznego stosunku pomiędzy krajem, który zbudował socjalizm i krajem, który socjalizm dopiero u siebie buduje. Mając takie oparcie, możemy z powodzeniem pokonać wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie w naszym marszu do socjalizmu. Z.B.



LIDIA KORABELNIKOWA, inicjatorka kompleksowego oszczędzania, odwiedziła ostatnio fabryki w Łodzi. Na zdjęciu: Lidia Korabelnikowa w rozmowie z robotnikami Łódzkich Zakładów Przemysłowego.

## Realizujemy hasło: Każdy pracownik spółdzielni — członkiem TPPR

Nasze koło TPPR zaczęło swą działalność w Miesiącu Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod hasłem „Każdy pracownik spółdzielni członkiem TPPR”. Koło, liczące obecnie 350 członków pracuje według nakreślonego planu. Aktywniejsze koła na specjalnych zebraniach zaznajamiają pracowników z osiągnięciami pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego, ze znaczeniem przyjaźni polsko-radzieckiej, z życiem i pracą człowieka radzieckiego. Po zebraniach wywiązuje się ożywiona dyskusja. Koło ma znaczne osiągnięcia w propagowaniu prasy i literatury radzieckiej: gazetę „Wolność” prenumeruje się u nas w 340 egzemplarzach, liczną pracownicy prenumerują

także tygodniki i czasopisma w języku rosyjskim. Ostatnio urządzone drugą już z kolei wystawę książek i prasy radzieckiej, przy czym zorganizowano loterię książkową, która cieszy się dużym powodzeniem.

Koło wydało w Miesiącu Połączenia Przyjaźni gazetkę ściennej i fotomontaż, obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego w rozwoju gospodarki i życia kulturalnego oraz udział narodów ZSRR w walce o pokój.

Pogłębiając wiedzę o ZSRR, nasza załoga zaczęła przyjaźni polsko-radziecką.

M. URBAŃSKI  
korespondent ze Spółdzielni im. „22 Lipca”

# NORMOWANIE TECHNICZNE — PODSTAWĄ WZROSTU wydajności pracy i dobrobytu mas pracujących ZSRR

Socjalistyczna własność narodziła i środków produkcji stwarza w ZSRR nieograniczone perspektywy rozwoju nauki i techniki, doskonalenia procesów technologicznych, stosowania najnowocześniejszego sprzętu technicznego w praktyce produkcyjnej, podwyższenia wydajności pracy i wynikającego stąd stałego podwyższenia stopnia życiowej mas pracujących. Dość powiedzieć, że w okresie władzy radzieckiej (według danych z roku 1940) wydajność pracy wzrosła 4,5-krotnie. W ramach realizowanego z powodzeniem planu pięcioletniego przewidziano na r. 1950 36 proc. wzrost wydajności pracy w porównaniu z poziomem przedwojennym. Jednakże w III kwartale 1950 r. wydajność pracy wzrosła o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

Socjalistyczny stosunek do pracy zakłada jednocześnie ścisłą sprawozdawczość w dziedzinie ilości i jakości pracy, bo w socjalistycznemu sposobowi w produkcji odpowiada socjalistyczna zasada płacy według ilości i jakości pracy. Dlatego też żywy udział ludzi pracy we współzawodnictwie socjalistycznym oraz ich osobiste zainteresowanie w wynikach pracy usuwają się i warunkują wzajemnie.

Normy noszą nazwę norm technicznych. Normy te umożliwiają pełne stosowanie socjalistycznego systemu płac, stwarzają warunki dokładnego i sprawnego planowania wewnątrz przedsiębiorstwa, pomagają w ujawnianiu istniejących w danym przedsiębiorstwie rezerw produkcyjnych. „Bez norm technicznych niemożliwa jest planowa gospodarka... Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół produkcyjnych elementów klasy robotniczej”. Oto jak określił znaczenie norm technicznych w gospodarce socjalistycznej towarzyszy Stalin: „Nie każda norma zasługuje na miano technicznej. W poszczególnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza drobnych, możemy spotkać normy określone na podstawie doświadczenia majstra, czy też na podstawie materiałów statystycznych, do których produkcji z poprzednich okresów. Tego rodzaju normy, noszące nazwę doświadczeniastatystycznych, nie odzwierciedlają poszczególnych etapów procesu produkcyjnego i nie uwzględniają pełnej mocy produkcyjnej urządzeń. Stanowią one odbicie przebytego już etapu produkcji ze wszystkimi jego brakami. Dlatego też normy doświadczeniastatystyczne nie są w stanie zmobilizować robotników i personelu inżyniersko-technicznego socjalistycznych przedsiębiorstw do całkowitego wykorzystania potencjałów technicznych.

We wszystkich przedsiębiorstwach radzieckich stosuje się coraz to doskonalsze, bardziej nowoczesne urządzenia i narzędzia, nowe procesy technologiczne, udoskonala organizację pracy, podnosi kwalifikacje pracowników. Dlatego też techniczna norma wydajności co pewien czas traci znaczenie czynnik postępu, siły napędowej produkcji i winna ulec rewizji.

Przyjęta w ZSRR metoda normowania technicznego wprawdzie różniła się od normy czasu zasadniczego (maszynowego), przeznaczanego na pracę ściśle produkcyjną i czasu pomocniczego — na instalację i zdjęcie gotowej już części, na dokonanie pomiaru, przygotowanie warsztatu pracy, wyoczynne itd.

Przy obróbce mechanicznej czas maszynowy oblicza się na zasadzie nauki o skrawaniu metalu. Jeśli chodzi o inne procesy technologiczne (odlewnictwo, ślusarstwo, montowanie, spawanie itd.) czas zasadniczy określa się na podstawie tablic normatywnych, czas pomocniczy zaś drogą specjalnych badań.

W ZSRR poświęca się normowaniu technicznemu wiele uwagi. Dla każdej gałęzi przemysłu istnieją w instytutach naukowo-badawczych specjalne wydziały badawcze. Studiują one w nich czas pracy i metody wykorzystania urządzeń, uogólnia doświadczenia pokrewnych przedsiębiorstw, sporządza się tablice normatywne. Wydziały te pośredniczą również w wymianie doświadczeń między przedsiębiorstwami.

Wydatną pomoc służą specjalistom do spraw normowania technicznego towarzystwa naukowe, domy inżynierskie i techniki, które organizują systematycznie konferencje, naraady, prelekcje, wydają broszury, popularyzujące najbardziej aktualne zagadnienia teoretyczne.

Dzięki stosowaniu produkcyjnego sprzętu technicznego i nowych metod produkcji oraz normowania technicznego jako jednego ze środków wykrywania rezerw wewnętrznych, z każdym rokiem wzrasta w ZSRR wydajność pracy, rosną płace, podwyższa się dobrobyt mas pracujących.

A. Galew  
\*) Zgodnienia leninizmu. Wyd. „Książka” 1949, str. 664.

## Sprawa, która załatwia się blisko rok...

# DŁACZEGO TARTAKI PODLEGAJĄCE DPPM w SZCZECINIE nie są należycie wykorzystywane

Z całą ostrością stanęło obecnie u nas zagadnienie należytego wykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Nie jest dopuszczalne, aby w okresie wyjątkowej walki o realizację wielkich zadań Planu Sześcioletniego istniały zakłady pracy, w których wykorzystywano by tylko w minimalnym stopniu maszyny i urządzenia.

Każda godzina przestoju maszyny — to uszczerbek dla państwa, to opóźnienie wykonywania planu przedsiębiorstwa.

Niestety nie wszyscy to w ten sposób rozumieją. Dobrym przykładem tego jest nie godzinowy, ale prawie roczny „prześój” dwóch tartaków na terenie naszego województwa, podlegających Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego w Szczecinie.

W stolarni mechanicznej połączonej z tartakiem w Różańsku wykonano w ciągu 10 miesięcy zaledwie 66 proc. planu rocznego, a w stolarni mechanicznej i tartaku Dębno — tylko 57 proc.

Należy zaznaczyć, że praca stolarni w tych ośrodkach jest ściśle uzależniona od pracy tartaku. Wynika z tego, że nie tylko marnowano tu zdolności produkcyjną urządzeń, ale także w małym stopniu wykorzystywano zatrudnionych tam robotników.

W czym tkwią źródła wielkich niedociągnięć?

Od stycznia br. dyskutowana jest sprawa przekazania dwóch tartaków DPPM Ministerstwu Leśnictwa, które odejmuje poważny brak urządzeń dla przecierania dłużycy.

Przez cały ten okres plan zaopatrzenia obu tartaków w dłużycę nie był przez DPPM wykonywany ze względu na nieprzydzielanie dyrekcji szczecińskiej niezbędnego surowca.

Jedną z przyczyn przestoju tartaków był także brak kontaktu między szczecińską Dyrekcją Przemysłu Miejscowego a dystrybutorem surowców leśnych — „Pagedem” i nieuzgodnienie sprawy dostaw na miejscu. W wyniku tego dłużycza była często transportowana na Śląsk lub do Olsztyna, skąd dopiero dyrekcja szczecińska otrzymywała

nieleczone, zresztą przydziały. Powodowało to przeciąganie sprawy oraz podrożenie kosztów własnych produkcji.

Nie w mniejszej mierze przyczyniły się do takiego stanu rzeczy biurokratyczne stosunki panujące we władzach nadrzędnych, a więc w CUDW i Departamencie Leśnictwa oraz nie dość jasne postawienie sprawy przez czynniki zainteresowane w terenie.

A tymczasem tartaki stoją nieczynne, robotnicy w nich zatrudnieni pracują przy różnych pracach pomocniczych, a Rejon Przemysłu Leśnego głowi się nad tym skąd wydobyc urządzenia dla przecierania dłużycy.

Obecnie przy sporządzaniu planu pracy na rok 1951, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego zaplanowała również pracę tartaków i zaopatrzenie ich w surowce.

A przecieł troską każdego przedsiębiorstwa winna być realność sporządzonego planu i jego terminowe wykonanie.

Jakie stąd wypływają wnioski?

Przed wszystkim trzeba wyjaśnić, w czyjej kompetencji tartaki pozostają. Nie wolno marnować zdolności produkcyjnej urządzeń zwłaszcza, że na tym samym terenie znajduje się przedsiębiorstwo, które szuka urządzeń i jest w posiadaniu surowca.

Wydaje się, że dużą rolę może tu odegrać bezpośrednie porozumienie takich jednostek na terenie województwa jak: Rejonu Lasów Państwowych — dostawcy surowca, Pagedu — dystrybutora, Rejonu Przemysłu Leśnego — bezpośrednio zainteresowanego w urządzeniach oraz Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego w Szczecinie.

Koordinacja poczynań tych jednostek oraz wspólna ich interwencja we władzach centralnych w Warszawie, musi doprowadzić w najkrótszym czasie do likwidacji marnotrawstwa urządzeń w tartakach Różańsko i Dębno.

Tego wymagają potrzeby gospodarcze naszego województwa, tego wymaga terminowe wykonanie Planu Sześcioletniego. S. Poh.

Ustalone na tych podstawach:

Wynika z tego, że normowanie winno iść w parze z projektowaniem metod pracy, zapewniających najpełniejszą eksploatację urządzeń produkcyjnych i uwzględnienie doświadczeń stachanowców.

Ustalone na tych podstawach:

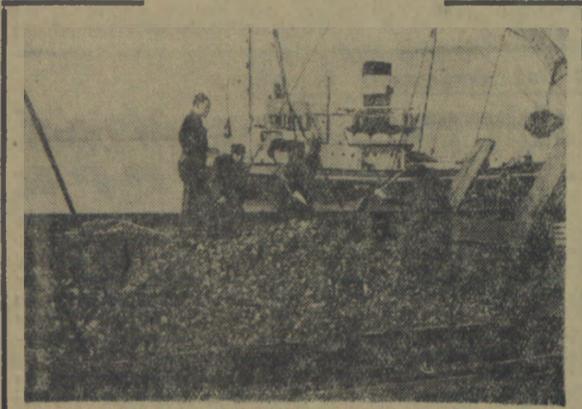
## CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPPR, lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „RUCH”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

# Życie PORTU

## Robotnicy portu szczecińskiego wykonują roczny plan przeładunku przed terminem



Szybko zbliżają się robotnicy portu szczecińskiego do chwili, w której zostanie wykonany, na długo przed terminem, roczny plan przeładunków.

Obecnie do wykonania planu brakuje zaledwie 3 proc. ogólnej masy towarowej. Zmobilizowani zbliżającym się wiosną do pracy, robotnicy zwiększają wydajność pracy. Brygada trymerska z Basenu Górniczego ob. Stawńskiego na apel dźwigowego Gahry, załadowała na statek „Nordmark” 1671 ton węgla w ciągu 18 godzin, oszczędzając 84 godziny czasu przewidzianego harmonogramem. Jednocześnie dźwigowy Pabiarz zainicjował szybkościową obsługę statku „Elise”.

### Tow. Romanowski donosi:

## ZALOGA s/s »KUTNO« WYKONAŁA PLAN ROCZNY

W czasie ostatniego rejsu z portu szwedzkiego do Szczecina s/s „Kutno” zszedł z ładunkiem 100 ton rudy ponad przewidziany tonaż. Zabranie więcej niż zwykle ładunku stało się możliwe dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu towarów w ładowniach, a przede wszystkim dzięki oczyszczeniu statku ze zbyt ciężkiego balastu jak np. stare liny, deski, złom itp., w miejsce którego załadowano towar.

Jednocześnie z zakończeniem ostatniej podróży wykonaliśmy w tonach roczny plan przewozu towarów na

półtora miesiąca przed terminem. Po przybyciu do portu szczecińskiego dowiedzieliśmy się, iż jesteśmy jedną z pierwszych załóg PMH, które przedterminowo wykonały roczny plan przewozu towarów.

Za dobrą pracę otrzymaliśmy od naszego armatora — przedsiębiorstwa GAL nagrodę pieniężną w sumie 1700 zł. do podziału pomiędzy wszystkich członków załogi. Kapitan naszego statku tow. Schauba zrzekł się przypadającej na niego, nagrody na rzecz Zdzisława Tafelskiego, chłopca pokładowego, który zaniemógł

## W Miesiącu Pogłębenia Przewłaźni Polsko - Radzieckiej

# NAUKA »AKADEMIKA KRYŁOWA«

Praca kół TPPR w naszej flocie handlowej przybiera coraz lepsze formy. Poprzez osobisty kontakt z marynarzami radzieckimi, poprzez studium nie fachowych podręczników radzieckich członkowie załóg pływających wnoszą coraz lepsze formy pracy do floty handlowej.

### KAŻDY ODPOWIEDZIALNY ZA SWÓJ ODCINEK PRACY

Dzięki więc aktywnej pracy organizacji TPPR, działającej w ścisłym porozumieniu z aparatem eksploatacyjnym floty handlowej, na statkach PMH wprowadzono nową formę współzawodnictwa, przejętą od załogi radzieckiego statku handlowego „Akademik Kryłow”. Współzawodnictwo to polega na objęciu statku pod socjalistyczną opiekę, wyrażającą się w tym, że każdy członek załogi staje się indywidualnie odpowiedzialny za powierzony mu część urządzenia okrętowego. Inicjatorem tej nowej formy współzawodnictwa w polskiej flocie handlowej była szczecińska załoga największego w kraju statku pogłębiarskiego s/s „Inż. Wenda”.

Przy pomocy organizacji partyjnej i kierownictwa gospodarczego, marynarze z „Wendy” wzięli pod opiekę, zależnie

Organizacja TPPR ma między innymi za zadanie zaznajamianie szerokiej rzeszy mas pracujących z cennym doświadczeniem ZSRR we wszystkich dziedzinach życia. Nie też dziwnego, że dobrze pracujący aktywni TPPR studiują fachowe pisma radzieckie, za przyswojenie doświadczenia przekazują towarzyszom pracy. W ten sposób robotnicy naszego kraju poznają nie tylko kraj i ludzi radzieckich, ale również uczą się od nich socjalistycznych metod pracy.

od swych funkcji na statku, np. opiekę socjalistyczną na poszczególnie mechanizmy statkowe. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma drukowaliśmy szereg wypowiedzi marynarzy z „Wendy”, w których stwierdzili oni, że z chwilą przejścia statku pod socjalistyczną opiekę, każdy z nich będzie czuł się obowiązany do stałego usprawniania mechanizmów. Jednocześnie taka forma pracy pozwoli marynarzom na zwiększenie okresu międzyremontowego statku i będzie miała decydujące znaczenie dla obniżenia kosztów własnych eksploatacji jednostek.

Wprowadzenie tej nowej formy współzawodnictwa znalazło zrozumienie w całej flocie handlowej. W czasie ostatnich rejsów przez marynarzy naszej floty handlowej Wart Pokoju, znalazło się dziesiątki zobowiązań, dotyczących przejścia statku pod socjalistyczną opiekę. Na apel „Wendy” odpowiedzieli marynarze ze statków: „Kiliński”, „Czech”, „Kołno”, „Kutno” i z wielu innych statków PMH.

### SOCJALISTYCZNA OPIEKA NAD STATKIEM — PRZYCZYNI SIĘ DO WZROSTU KWALIFIKACJI ZAŁOGI

Nowa forma współzawodnictwa obok korzyści, wynikających z obniżenia kosztów własnych, pozwoliła na podniesienie kwalifikacji zawodowych marynarzy. Weźmy

na przykład statku s/s „Kutno”. Drugi oficer statku tow. Kalczuk postanowił obok konserwowania sprzętu nawigacyjnego oraz kontroli map, szkółki w dziedzinie wykreślenia kursów, poprawiania map i ksiąg na wigacyjnych starszego marynarza tow. Romanowskiego,

Natomiast starszy marynarz. Rozmanowski, który postanowił dozorować urządzenie sterowe — zaznajamia załogę ze sprzętem przeciwpożarowym oraz systemem obrony przeciwpożarowej na statku. Dozorowanie oraz konserwowanie szeregu urządzeń okrętowych przez marynarzy spowoduje ich głębsze poznanie tych urządzeń, a tym samym wzrost kwalifikacji zawodowych.

Jak każda nowa forma współzawodnictwa, tak i przejmowanie urządzeń lub całych statków pod socjalistyczną opiekę, wymaga ciągłego ulepszania. Marynarze z s/s „Goplo” zwrócili już uwagę na to, że, aby osiągnąć lepsze wyniki w eksploatacji statku, należy jednocześnie zastosować właściwy system kontroli, dający obraz wyników pracy poszczególnej jednostki. Marynarze z „Gopla” zaproponowali umieścić tabliczkę z nazwiskiem socjalistycznego opiekuna nad każdym przejętym pod opiekę mechanizmem.

Pierwsze kroki dokonane na polu wykorzystania cen-

nego doświadczenia radzieckich marynarzy na statku „Akademik Kryłow” wskazują na to, że nowa forma współzawodnictwa przysporzy naszej marynarce handlowej wiele korzyści. Chodzi jedynie o to, aby przejmowanie statków pod socjalistyczną opiekę było ściśle kontrolowane przez aktyw partyjny. Każdy członek załogi statkowej powinien stać się świadomym obowiązku, jaki na nim ciąży.

Dobrze się również stało, że ta nowa metoda współzawodnictwa wprowadzamy we flocie handlowej w okresie Miesiąca Pogłębenia Przewłaźni Polsko-Radzieckiej. Masowy ruch marynarzy, kroczących śladem radzieckich towarzyszy, jeszcze raz potwierdza fakt, że masy pracujące naszego kraju w pełni doceniają przodujące doświadczenia radzieckie i widzą w ich zastosowaniu istotną pomoc w realizacji Planu 6-letniego. (b)

## Nasi korespondenci pytają dlaczego...?

„Jednostka pływająca „Plotruś”, dowodząca robotników z Walów Chrobrego na półwyspie EWA nie posłała do dotychczas brezentowego dachu przeciwdeszczowego? Mimo zapewnień administracji ZPS, że dach będzie wkrótce, robotnicy od szeregu tygodni mokną w czasie przejazdów? Ochrona przeciwdeszczowa winna być zgodna z zaleceniem działu BHP zainstalowana już w pierwszych dniach je-  
siennych.  
J. Zaczko z nab. Ewa

„makler ob. Jaworski zamówił odprawę graniczną - celną w dniu 22 bm. bez uzgodnienia z dysponentem? Wskutek tego pilot i holownik beczelowo tracili czas na nabrzeżu, ponieważ w tym czasie, kiedy przybyły władze graniczne - celne w celu dokonania odprawy, statek jeszcze ładował.  
C. Żelazkowskij z Basenu Górniczego

„rejonowa komisja wspólna zawodnictwa pracuje źle? Robotnicy nie mają wyników dotyczących wykonania norm, punktowanie odbywa się nieregularnie, dotychczas nie zainstalowano tablic, na których powinny być umieszczone codziennie wyniki współzawodnictwa?  
W. Kucharski z nab. „Odra”

## Walczymy o każdą godzinę!

Po wylądowaniu węgla z Södentalje (Szwecja) wyruszyliśmy do portu Lulea po rudy. Po wyjściu z fiordu przepłynęliśmy zaledwie kilka mil i dostaliśmy się w silny sztorm. Duże przechyły statku i potężne fale uderzały co chwilę w burtę spowodowały uszkodzenie szczerbwa tanku balastowego. Wydostająca się z tanku woda

załatała nam sąsiednią ładownię demolując wnętrze i zrywając jej podłogi. Groziło nam co najmniej przedłużenie o jedną dobę postoju w Lulea. Postanowiliśmy jednak nie stracić ani godziny na naprawę z czasu przeznaczanego na eksploatację. Natychmiast przystąpiliśmy do akcji ratowniczej.

Pomimo przemęczenia cała załoga pokładowa rozpoczęła pracę nad usunięciem uszkodzenia statku. Przekonaliśmy się wówczas jak wielką rolę odgrywa utrzymanie w pełnym pogotowiu sprzętu ratowniczego na statku. Dzięki temu mogliśmy od razu użyć pomp balastowych i zenzowych do usunięcia wody z luku. Po wypompowaniu wody nasi mechanicy założyli nowe uszczelnienie, zaś reszta członków załogi układała nową podłogę. Pracowaliśmy bez przerwy w dzień i w noc. Do Lulea weszliśmy w pełnej gotowości i mogliśmy od razu przystąpić do przyjmowania ładunku.

## Robotnicy czekają na usprawnienia, a Generalna Dyrekcja PKP nie spieszy się...

W marcu br. złożyłem w Komisji Usprawnień i Wyznaczości przy ZPS dwa pomysły racjonalizatorskie: PROJEKT tzw. LEJUK WSYPOWEGO, DO ŁADUNKU TOWARÓW W WAGONACH KRYTYCH I DRUGI — RUCHOMY DACH W KRYTYCH WAGONACH KOLEJOWYCH.

Ponieważ pomysły te dotyczyły taboru kolejowego, referat Usprawnień i Wyznaczości po ustępnym ich rozpatrzeniu przesłał je do Centralnej Dyrekcji PKP w Warszawie celem ostatecznego rozpatrzenia, o czym otrzymałem z ZPS zawiadomienie w dniu 25 kwietnia br.

Pomimo, że od czasu wystąpienia moich wniosków racjonalizatorskich do Warszawy upły-

nęło już ponad 8 i pół m-ca, pomimo, że w sierpniu br. Komisja Usprawnień i Wyznaczości przy ZPS skierowała w tej sprawie pismo ponaogajające do Centralnej Dyrekcji PKP i ja sam również pisałem do Warszawy — do dzisiejszego dnia nie otrzymałem żadnej odpowiedzi i nie wiem co się stało z moimi pomysłami.

Dziwię się bardzo, że w Generalnej Dyrekcji PKP tak lekceważąco odniesiono się do pomysłów, których zastosowanie usprawniłoby — moim zdaniem — w bardzo dużym stopniu pracę w naszych portach, szczególnie zaś przeładunek towarów sypkich, jak również pozwoliłoby na wyeliminowanie wysiłku fizycznego robotników na wielu odcinkach pracy w porcie. Przekład niedbałego załatwienia mojego pomysłu świadczy dobitnie o tym, że są jesz-

cze w Generalnej Dyrekcji PKP pracownicy, którzy bezdużnie i biurokratycznie ustosunkowują się do robotniczych wniosków racjonalizatorskich. Uważam, że najwyższy czas, aby odpowiednio władze przypomniały tym towarzyszom o wielkim znaczeniu wynalazców i robotniczej dla wykonania naszego Planu Sześciolatniego i o zadaniach jakie w związku z tym stoją przed pracownikami referatów Usprawnień i Wyznaczości w każdej instytucji.  
Władysław Jadwiniczak  
racjonalizator

## Marynarze z »Pucka« zainicjowali stachanowskie rejsy

Załoga s/s „Puck”, zebrana na masowce w dniu 17 bm., załadowała Wartę Pokoju. Wzrując się na stachanowskich rejsach załóg floty radzieckiej, ogłosiliśmy nasze podróże nr 31 i 32 za rejsy wzorowe. Zobowiązanie to obecnie realizujemy. Postanowiliśmy jednocześnie, że rejsy wzorowe będziemy odbywać na zaoszczędzonym w bieżącym roku paliwie i przy użyciu zaoszczędzonych smarów. Wszyscy marynarze s/s „Puck” za przykładem załogi największej polskiej pogłębiarki „Inż. Wen-

da” wzięli pod socjalistyczną opiekę cały sprzęt pokładowy i poszczególne urządzenia naszego statku.

Obecnie odbywamy podróż nr 31 i płynemy do Antwerpii. Dzięki użyciu zaoszczędzonego paliwa i smarów w czasie rejsów wzorowych oraz wykorzystaniu do maksimum ładowności statku i ścisłemu przestrzeganiu planu eksploatacyjnego, uzyskamy poważne oszczędności, które według naszych obliczeń wyniosą około 22.000 zł.

F. Chabaj z pokładu s/s Puck

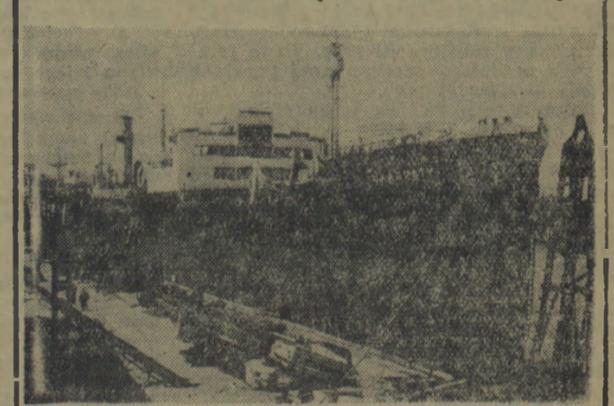
PRENUMERUJ CZASOPISMA

Radzieckie

Przeznaczone przyjmują wszystkie oddziały PPK

RUCH

## Mł »KARPATY« na czele floty handlowej



Przed kilkoma dniami zakończył się III etap wspólnej zawodnictwa pracy w Polskiej Marynarce Handlowej. Pronorzec przodownika zdołała załoga tankowca „Karpaty”, widocznego na zdjęciu. Drugie miejsce zdołały marynarze ze statku „Puck”, o którego stachanowskich rejsach piszemy w dzisiejszym numerze naszego pisma.

# Warsztaty naprawcze PGR w Koszalinie wykonały z nadwyżką roczny plan

Warsztaty PGR w Koszalinie, dokonując napraw bieżących oraz kapitalnych remontów maszyn rolniczych, jak młocarni, lokomobili, zniwiarek, siewników itp. — sta nową ważną bazą dla rozwoju i pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych w okręgu koszalińskim. Od przebiegu wykonywanych przez załogę warsztatów remontów zależy w dużej mierze przygotowanie maszyn rolniczych do pilnych prac w polu.

Warsztaty te już w dniu 3 listopada br. wykonały w 106 proc. swój roczny plan produkcyjny.

## ZE STARYCH WRĄKÓW — MECHANICZNE OBRABIARKI

„Źródło naszych osiągnięć — stwierdza sekretarz organizacji partyjnej tow. KOCIENIEWSKI — tkwi w ofiarności i socjalistycznym stosunku do pracy całej naszej załogi. Przez cały rok systematycznie prowadziliśmy walkę o wzrost produkcji. Na apel tow. Markiewki postanowiliśmy przystąpić do długofalowego współzawodnictwa pracy i roczny plan wykonać w dniu 1 grudnia. Na naradach produkcyjnych i zebraniach organizacji partyjnej doszliśmy do wniosku, że zobowiązanie wykonamy, jeśli zmechanizujemy pewne procesy produkcyjne, wykonywane dotychczas ręcznie oraz jeżeli potrafimy dostatecznie szybko wyrobić części zamienne do remontowanych maszyn. I to było najważniejszą odrodką naszej walki o plan.“

W początkach bieżącego roku park maszynowy warszta-

tów był bardzo skromny. Wiele nawet skomplikowanych części do maszyn wyrabiano ręcznie. Nie była zmechanizowana praca w stolarni, toteż, chociaż pracowano w niej 5 stolarzy, stanowiła ona ciągle „wąskie gardło“ w produkcji i nigdy nie nadążała za potrzebami działu montażu. Z braku własnych frezarek wiele części dorabiano w warsztatach TOR. W tej sytuacji organizacja partyjna postawiła przed załogą zadanie „zdobycia“ maszyn i wskazała również, jak to należy zrobić. W ruinach wypalonych budynków, w Centrali Złomu stały wraki heblarek, tokarni, frezarek itp. Z tych właśnie bezużytecznych, przeznaczonych do przetopienia wraków, załoga warsztatów wykonała frezarkę, kilka szlifierek oraz maszyny do mechanicznej obróbki drzewa. Przy kompletowaniu i instalacji tych maszyn wyróżnili się robotnicy: w stolarni — tow. Stankiewicz, zaś w dziale mechanicznym ob. Boguś oraz tow.

tow. Muszyński i Jurys. Dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich przez tow. Muszyńskiego frezarka wykonuje wiele nawet najbardziej skomplikowanych czynności i stanowi po ważną pomoc w pracy. Stolarnia zaś zamiast pięciu stolarzy zatrudnia tylko 3, a jej wydajność zwiększyła się kilkadziesiąt razy. Załoga warsztatów wykonała ponadto sposobem gospodarczym, kuźnię, odlewnię, kanał do przeglądu wozów i wprowadziła wiele innych urządzeń wykonując wszystko z wraków przeznaczonych na złom.

Równoległe z racjonalizatorstwem rozwijało się również w warsztatach współzawodnictwo pracy, w którym zaszczytne miejsca przodowników pracy zdobyli monter Jackiewicz (do 180 proc. normy) oraz tow. Lubawy, Stankiewicz, Koeleniewski, Muszyński i wielu innych.

## ORGANIZACJA PARTYJNA DOBRZE REALIZUJE WSKAZANIA IV PLENUM KC PZPR

Organizacja partyjna przy warsztatach PGR w Koszalinie w ciągu roku wysunęła wielu przodujących robotników na kierownicze stanowiska oraz prowadziła systematycznie szkolenie nowych kadr. I tak tow. Jurys, tokarz, awansowany został na kierownika technicznego, towarzysząc Kazmarek, monter, skierowany został na stanowisko głównego magazyniera, tow. Janicki, monter — na kierownika zaopatrzenia, zaś tow. Banaszak otrzymał stanowisko inspektora kontroli. Z inicjatywy organizacji partyjnej w ciągu całego roku prowadzono również szkolenie zawodowe robotników. Np. tow. Kocieniewski przeszkolił w okresie dwumiesięcznym dwóch spawaczy, a tow. Gołębiowski, majster warsztatów, realizuje swe zobowiązanie przeszkolenia w skróconym terminie 15 monterów.

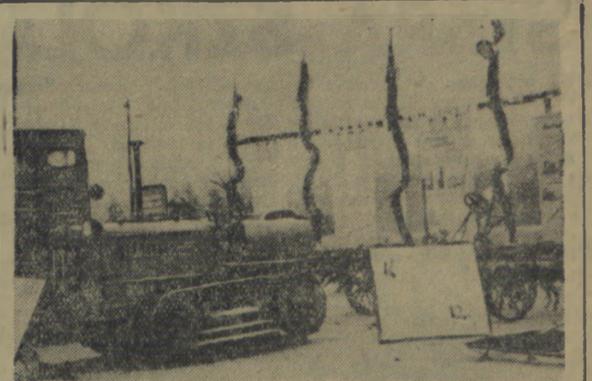
Wybijających się swym socjalistycznym stosunkiem do pracy i wysiłkiem włożonym w realizację planu — przodownikami pracy Józefa Kowalskiego i Henryka Pawe-

kowskiego — organizacja partyjna przyjęła do swych szeregów jako kandydatów, zaś tow. Tadeusza Jurysa i Jana Banaszka przyjęto jako stałych członków partii.

## DO KONCA ROKU PLAN BĘDZIE WYKONANY W 120 PROCENTACH

Organizacja partyjna postanowiła jeszcze bardziej przyspieszyć wykonanie planu. Po przeprowadzeniu pracy politycznej za pośrednictwem agitatorów tow. Skowrona i Jurysa w odpowiedzi na apel Huty Pokój, załoga warsztatów postanowiła skrócić termin wykonania planu do dnia 1 listopada. Zobowiązanie to wykonano. W czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju cała załoga stanęła na Watach Pokoju i w ciągu tych dni podniosła wydajność pracy o 10 proc. Ostatnio zaś załoga postanowiła do końca br. przekroczyć wykonanie planu o 20 proc. Niezależnie od tego załoga rozpatrzyła również plan na rok 1951 i podwyższyła go o 20 proc. w stosunku do planu na rb.

Załoga koszalińskich warsztatów naprawczych PGR stanowi świadomy zespół robotników, umiejętnie kierowany przez organizację partyjną. Robotnicy ci swą pracą dają dowód, że w pełni czują się spółgospodarzami kraju i rozumieją, iż przez wzrost wydajności pracy dają najlepszą odpowiedź podlegaczom wojennym i przyczynają się do wykonania Planu 6-letniego. (Jl.)



Coraz więcej maszyn radzieckich pracuje na polach naszych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zdają one doskonale egzamin, przypleszczając wykonanie planów w zespołach. Na zdjęciu: radziecki traktor typu KD. Traktory te pracowały w naszych PGR przy likwidacji odlogów.



Przy Ekspozycje Rejonowej PCH w Szczecinie otwarta została z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej“ świetlica TPPER. Piękna dekoracja świetlicy wykonana została we własnym zakresie przez członków TPPER przy PCH. Na zdjęciu: dyr. Eksp. Rej. PCH tow. WITTENBERG przekazuje świetlicę przewodniczącemu kół TPPER ob. Pożarskiemu. Od prawej, plastik — amator ob. MALINOWSKI — główny wykonawca projektów dekoracyjnych.

## Więcej czujności klasowej w GS w Czaplunku

Na terenie gminy Czaplunek odstawia zboża do punktów skupu nie przebiega należycie. GS nie prowadzi dokładnej ewidencji ilości dostawionego zboża na skutek czego Komisje Kontroli Społecznej i trójki gromadzkie nie wiedzą czy kułacy odstawiają wszystkie nadwyżki. Idzie to oczywiście na ręce kułakom. Wykorzystują oni brak dostatecznej kontroli społecznej dla przecho wywania posiadanych nadwyżek zboża.

Z powodu braku dokładnej ewidencji GS, zdarzają się również i inne nieporozumienia. Np. na ostatniej odprawie sołtysów w GRN referowano sprawę dostawy zboża i między innymi podano do ogólnej wiadomości, że RZS w Warniegu nie odstawił swoich nadwyżek do GS. Nie wspomniano natomiast na tej odprawie o kulkach. Tymczasem okazało się, że RZS znaczną nadwyżkę zboża odstawił i niewątpliwie w najbliższym czasie jeszcze będzie odstawiał, natomiast kułacy, JAN BEDNARSKI i ANTONI PIEKAŁA uchylają się od sprzedaży nadwyżek.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że GS w Czaplunku, w pierwszym rzędzie przydzieliła do tegorocznych jesiennych zasiewów zboże selekcyjne kulkom, a pominięta średniorolnych.

Co z tego wszystkiego wynika? Jak wskazują przytoczone fakty GS w Czaplunku nie przejawia należytej czujności. Trzeba, by podstawa organizacja partyjna przy GS szczegółowo przeanalizowała te sprawy, wyciągnęła konkretne wnioski i wpłynęła na wzmocnienie czujności klasowej w GS.

Komitety członkowskie winny również przystąpić do aktywniejszej kontroli społecznej i śmiało demaskować oszustwa i kręactwa wroga klasowe go.

J. Misztel  
Warniegu pow. Szczecinek

## Nie Trakowski a Tarkowski

W notatce pt. „Jerzy Tarkowski, monter warsztatów TOR w Koszalinie zamierza pobić rekord tow. Stoniny“, zamieszczonej w 328 numerze naszego pisma, wydrukowano mylnie Jerzy Trakowski, zamiast Jerzy Tarkowski, co niniejszym prostujemy.

## Zespół PGR Łęgi dobrze wywiązuje się z zadań produkcyjnych

W skład zespołu PGR Łęgi wchodzi przeszło 20 gospodarstw rolnych, położonych na terenie kilku gmin. Pomimo braku pełnej obsady, zespół wywiązuje się należycie ze swoich zadań produkcyjnych.

Do dnia 1 listopada br. z nadwyżką odstawiono pszenicę, żyto i rzepak oraz ziemniaki przeznaczone na eksport.

Na odcinku hodowlanym ze spół ma również poważne osiągnięcia w roku bieżącym. Np. odstawiono już zaplanowaną ilość bydła opasowego, a tuczników odstawiono o 30 proc. ponad przewidziany plan.

Przy odstawie tuczników wyróżniła się tuczarnia gospodarstwa Jezierzycze, gdzie dzięki sumiennej i uczciwej pracy brygadzysty tow. ALEKSANDRA JEKUSZEWA, osiągnęło najlepsze wyniki w hodowli świń na terenie całego zespołu. Tuczarnia ta zaplanowała na bieżący rok 180 sztuk tuczników do odstawy, a odstawila już przeszło 250. Do końca roku tuczarnia w Jezierzycach odstawi jeszcze ponad 40 sztuk świń przeznaczonych do uboju.

Prócz osiągnięć gospodarczych na odcinku produkcji rolnej i hodowlanej zespół przeprowadził remonty budynków gospodarczych oraz instalacje sieci elektrycznych, zewnętrznych i wewnętrznych.

W gospodarstwie Kolarz, Kolarczyk, Ludzko Nowe, Ludzko Stare i Dąbrowa, sposobem półgospodarczym przepro-

wadzono gruntowne remonty obiektów gospodarczych.

Obecnie elektryfikuje się go gospodarstwa Grano i Kocury. W okresie od lipca do listopada br. w 5 gospodarstwach ze spólu wyremontowano i odda-

## RADIO

Środa, dnia 29 listopada 1950 r.  
5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 5.30 Komunikat meteorologiczny. 6.00 Wiadomości. 6.05 Gimnast. 6.15 Koncert. 7.00 Dziennik. 7.30 Wsechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości. 8.05 Komunikaty. 11.30 Głos mają kobiety. 11.37 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wal. 12.35 „Na swojską nutę“. 12.30 Koncert szkolny. 14.10 Wsechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dieleceyjnych. 15.50 Pogadanka dla kurów partyjnych i stop. 16.03 Muzyka. 16.10 „Plan 6-letni“. 16.20 Dziennik Pomorski Szczecińskiego. 16.30 Koncert. 16.35 Muzyka. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka. 17.35 Audycja sportowa. 17.45 Z życia młodszyny syksane dla planu. 18.10 Muzyka stracona dla planu. 18.10 Muzyka. 18.35 „Lisy a terenu“. 18.50 Informacje. 19.00 Wsechnica Radiowa. 19.20 Pleśń ludowa. 19.35 Komunikat salewowy. 20.00 Dziennik. 20.50 „Zwykła sprawa“ słuchowisko wg. sztuki Adama Tarna. 21.30 Muzyka. 22.00 „Światło nad ziemią“ powieść. 22.20 Koncert. 23.00 Wiadomości. 23.10 Muzyka. 24.00 Komunikat MUR.

## WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ w Koszalinie cieszy się dużym powodzeniem

Uruchomiona w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystawa książek radzieckich w Domu Kultury w Koszalinie, cieszy się wśród mieszkańców tego miasta nie słabnącym powodzeniem. Wystawa ta, licząca około 3 tys. książek, obejmuje rozmaite działy, jak: literatury marksistowskiej, poli-

tyczno-ekonomicznej, popularno-naukowej, technicznej oraz beletrystyki. Nie brak również na wystawie przekładów utworów i dzieł wybitnych pisarzy radzieckich na język polski.

Zwiedzający wystawę robotnicy koszalińskich zakładów pracy, młodzież szkolna i chłopi, przyjeżdżający do miasta z okolicznych wsi, z wielkim zainteresowaniem oglądają wystawione książki. Szczególnie ożywiony ruch na wystawie daje się zauważyć w godzinach popołudniowych, kiedy przychodzi tu młodzież szkolna. Uczniowie żywo dyskutują na temat przeczytanych książek pisarzy radzieckich oraz biorą udział w loterii książkowej.

Młody zetempowiec, Edward Syciak, uczęszczający do szkoły wieczorowej dla pracujących, wygrał los wartości 9 zł. — Przed wszystkim wezmę „Krótki kurs historii WKP(b)“ — mówi Syciak, zadowolony z wygranej. Kupię również: „Jak hartowała się stal“ — Ostrowskiego. Wiem, że treścią tej książki jest życie i praca komasomolców, a to mnie bardzo interesuje.

Na wystawie można również nabywać książki. Nauczycielka języka rosyjskiego Regina Brudingerowa kupiła „Poemat Pedagogiczny“ Makarenki.

Książka ta — oświadczyła nauczycielka — pozwoli mi na saszajowanie się z metodami nauczania młodzieży w Związku Radzieckim i będzie mi pomocną w mojej pracy pedagogicznej.

Dużym powodzeniem wśród kupujących książki, a szczególnie wśród młodzieży, cieszy się beletrystyka. „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — Polewoja, „Młoda Gwardia“ — Fadijewa, „Daleko od Moskwy“ — Azałewa, „Wybór poezji“ — Majakowskiego i inne są kupowane masowo.

Znaczne ożywienie daje się zauważyć w koszalińskich księgarniach, gdzie również wiele osób zakupuje książki radzieckie.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w poważnym stopniu przyczyni się do zwiększenia czytelnictwa wśród mieszkańców naszego województwa, do popularyzacji dzieł radzieckich pisarzy. (Koz.)



Kino „POLONIA“ — ul. Grunwaldzka  
ka: Festiwal Filmów Radzieckich.  
Poniedziałek o godz. 16; 18; 20  
w niedzielę i święta o godz. 14; 16;  
18; 20  
MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii  
Oporowej 53, otwarte od 10  
nie w godz. 12-17, w niedziele  
i święta — 12-20.  
WAZNIEJSZE TELEFONY  
Milecja Józefowicza 437  
Straż Pożarna 333  
Pogotowie ratunkowe 400.

## Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego, starszych księgowych, księgowych, kierownika planowania, produkcji, referentów zaopatrzenia, handlowych, produkcji i kalkulatorów oraz kierowników zakładów (bufetów), zastępców kierowników, bufetowe, kelnerki, ekspedientki, kucharki, kucharki, personel kuchenny i cukierników do podległych zakładów (bufetów) na terenie województwa szczecińskiego i koszalińskiego zatrudnij natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione — Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie, ul. Owocowa 16 (Sekcja Kadry).

## Ogłoszenia drobne

TRZMIEŁ Ryszard zgłasza zgubienie prawa jazdy kat. III Nr 328343. G-4038  
G-4040  
KOWALSKI Jan zgłasza zgubienie dowodu osobistego oraz odzinka zameldowania. G-4037  
ROGOWSKI Stanisław zgłasza zgubienie prawa jazdy kat. III Nr 20127. G-4039  
GENOŁAS Barba zgłasza zgubienie odcinka zameldowania Bobolice. G-4036  
K-4067 GIL Jan zgłasza zgubienie

### Jeśli chcesz mieć światło wieczorem wyłącz grzejnik między godz. 16 a 22!

# STARA SZKOŁA

Bestialstwa dokonywane na Koro przez wojska napastniczo zmusiły nawet niektóre reakcyjne pisma Zachodu do zajęcia się tą sprawą. Donoszą o okrucieństwach na Koro, pisma te starają się jednocześnie całą odpowiedzialność za te okrucieństwa przerzucić na barki Li Syn-mana, choć dobrze wiadomo całemu światu, że ten

szczególnych rozstrzelano. Amerykanie przybijali do drzew jak do krzyża tych, których uważali za „buntowników”, a następnie w ciągu kilku dni z bestialską ciępliwością miądzyli kołbami karabinów ręce i nogi ukrzyżowanych, przesywając ich ciała kulami w taki sposób, by nie trafić w pierś, ani w brzuch, do

# GEOS sportowy

## Tysiące członków LZS wzięło udział w wojewódzkim zlocie w Koszalinie

Dla uczczenia Miesiąca Poglębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wydział Kultury Fizycznej przy wojewódzkim Zarządzie ZSCh w Koszalinie, zorganizował w ubiegłą niedzielę zlot młodzieży wiejskiej województwa koszalińskiego zrzeszonej w Ludowych Zespółach Sportowych. Impreza ta, dzięki masowemu udziałowi społeczeństwa miasta, a szczególnie młodzieży szkolnej, przerodziła się w radosną manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zlot rozpoczął wlec młodzieży, który zorganizowano przed gmachem WRN w Koszalinie. Referat wygłosił prezes wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Koszalinie tow. Ka-

dow, która nawiązując do rozwoju sportu radzieckiego, podkreśliła ważną rolę, jaką odgrywa w tym rozwoju sport wiejski. Musimy dążyć do tego, aby w każdej gromadzie istniał aktywny zespół sportowy.

Po referacie 15 najaktywniejszych działaczy sportowych na terenie wsi województwa koszalińskiego, nadano odznakami honorowymi mł LZS. Następnie przedstawili cele poszczególnych LZS złożyli meldunki o realizacji podjętych zobowiązań, oraz o podjęciu nowych, będących wyrazem solidarności młodzieży wiejskiej z uchwałami II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.



W niedzielę, w Teatrze Narodowym, z okazji Miesiąca Poglębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się uroczysta akademii sportowców Warszawy, na której dokonano wręczenia pierwszych legitymacji i odznak „Sprawy do Pracy i Obrony”. Na zdjęciu: zasłużona mistrzyni sportu ZSRR, trzykrotna mistrzyni świata — Maria Isakowa (z lewej), która wzięła udział w akademii, daje autograf najmłodszemu zdobywcy odznaki SPO, kadetowi Władysławowi Cyganowi.

## Drugie zwycięstwo pięściarzy CRZZ we Francji

Pięściarze CRZZ stoczyli drugie spotkanie na terenie Francji, w miejscowości Fresnes w okręgu Lille. Spotkali się oni z miejscową drużyną FSSF, którą pokonali 13:1.



W drużynie polskiej zwyciężyła odnieśli: Woźniak, Anielak, Bazarnek, Chychła, Szneider i Nowara. Brzeziński zremisował. Nie walczyli Wleczorek i Drapała z powodu braku przeciwników.

## Notatnik sportowca

Sekcja lekkoatletyczna ZS „Ognio” przystąpi do zaprawy zimowej lekkoatletów. Treningi rozpoczynają się z dniem 1 grudnia w sali 11-sto letniej szkoły żeńskiej przy al. Piastów.

## Tylko solidna praca instruktorów może podnieść poziom sportu pięściarskiego w Szczecinie

W wyniku dwudniowych zmagani bokserskich o mistrzostwo „pierwszego kroku” grupy szczecińskiej, przez ring Hali Sportowej przewinęło się blisko 90 młodych adeptów sztuki pięściarskiej.

Najliczniej i najlepiej wyszkolonych technicznie i przegotowanych kondycyjnie zawodników wystawiły oba kluby stargardzkie „Spójnia” oraz „Kolejarz”, które przy dalszej intensywnej pracy powinny wychować kilku dobrych zawodników.

Dużą niespodzianką sprawili zawodnicy niedawno powstałego ZKS „Budowlani” ze Świnoujścia wśród których na wyróżnienie zasługują Serewicz i Slosarek. Z zawodników stargardzkich dobre nadzieje na przyszłość rokuje Karczyński, Krotochwil i Truskowski (Kol. Stargard) oraz Haratyniak i Preiner (Spójnia Stargard). Gorzej natomiast przedstawia się praca w klubach szczecińskich. Jedyne częściowo na wysokości zadania stanęły Spójnia, Związkowiec i Budowlani, gdzie daje się zauwa-

żyć duże zainteresowanie wychowaniem młodzieży.

Zle jest z Ogniwem które do zawodów wystawiło zaledwie 3 zawodników i Gwardia 2, przyczyną zawodnicy Ogniewa przegrali swoje walki a z Gwardią zwycięsko przebrnął jedynie Gałązkiewicz zapowiadający się na wartościowego pięściarza.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy na ringu zawodników Unii i mamy nadzieję iż w niedługim czasie w klubie tym rozpoczną się planowa praca.

Nie powinniśmy załamywać rąk i dyskutować nad kryzysem boksu na naszym terenie. Przystąpmy czym prędzej do pracy nad wyszkoleniem nowych kadr. Materiał na przyszłych reprezentantów jest dobry i tylko solidna praca instruktorów może przyczynić się do podniesienia poziomu sportu pięściarskiego w Szczecinie. (Tom)

W wyniku dwudniowych zmagani bokserskich o mistrzostwo „pierwszego kroku” grupy szczecińskiej, przez ring Hali Sportowej przewinęło się blisko 90 młodych adeptów sztuki pięściarskiej.



Mieszkańcy Warszawy i wycieczkowicze z całego kraju masowo zwiedzają gmach Domu Słowa Polskiego, w którym odbył się II-gi Światowy Kongres Obrótców Pokoju. Na zdj.: zwiedzający oglądają Międzynarodową Wystawę Karykatur Politycznych.



„wschodni despota” palcem nawet nie kiwnie bez wiedzy i rady swego amerykańskiego rozkazodawcy.

Należy w związku z tym przypomnieć, że bestialstwa amerykańskie nie zaczęły się dopiero na Koro z zastosowaniem najnowszej techniki i hitlerowskich doświadczeń. Mają one z dawną ustaloną „tradycję”, a jednym z ogniw łańcucha tej tradycyjnej ciągłości są niesłychane okrucieństwa, których ofiarą stała się ludność Filipin, po zagarnięciu tych wysp przez Stany Zjednoczone. Nastąpiło to w wyniku wojny amerykańsko-hispańskiej w r. 1898, kiedy to USA wyniszczyły na Hiszpanii „sprzedaż” Filipin za 20 milionów dolarów.

Moskiewska „Literaturna Gazeta” przypomina w jednym z ostatnich numerów ciekawy dokument, mianowicie pochodzący z r. 1902 artykuł, zamieszczony w petersburskim czasopiśmie „Utory miesięczne” („Jeźmiesięcznyje Soczi-nienia”). Oto co pisano w tym artykule:

„Oburzające do głębi duszy szczegóły opublikowały północno-amerykańskie postępowe gazety na temat okrucieństw popełnianych na Filipinach przez Amerykanów... Naoczni świadkowie i uczestnicy stwierdzają, że z rozkazu oficerów i pod nadzorem lekarzy żołnierze pompowali słoną lub zmieszaną z mydłem wodę w spokojnych Tagalogów (filipińscy tubylcy) dopóki eiada ich nie wzdęły się do rozmiarów trzykrotnie większych od normalnych — poczym nie-

półki męczennicy wreszcie nie wyzioneli ducha.

Tak sobie poczynali pół wieku temu amerykańscy „kolonizatorzy” ze spokojną ludnością filipińską, — a warto dodać, że dowódcą wojsk USA, odpowiedzialnym za te wszystkie bestialstwa, był wówczas również gen. Mac Arthur, rozdzony ojciec ludobójcy, który obecnie „cieszy się swe stare oczy” widokiem trupów koreańskich.

Jaką nikczemną obłudą w świetle takich faktów tchną miódowe słowa Trumanów, Achesonów, zapewniających przy każdej okazji o swej „przyjaźni” dla narodów Dalekiego Wschodu i o „gorącej chęci przyjęcia im z „pomocą”. Imperialiści amerykańscy z połowy XX stulecia są bezpośrednimi kontynuatorami zbrodniczych metod politycznych, morderstw i okrucieństw, którymi „owładnił się” imperializm amerykański już przed wielu laty.

Ale zmieniła się sytuacja w krajach będących ofiarą imperialistów amerykańskich. Starzy Mac Arthur torturował i zabijał bezbronnych Filipinczyków, nie spotykając się z oporem nieszczęśliwych ofiar, zdanych na jego łaskę i niełaskę. Dziś — na Koro i nie tylko na Koro bestialscy „kolonizatorzy” natrafiają na zbrojny i zorganizowany opór tych, którzy chcą ujarzmić i zniszczyć.

Nie ma już żadnej wątpliwości, że ten opór będzie rósł i wzmacniał się, aż osiągnie taki stopień siły, że imperialistyczni zbroje złamią sobie kark. (bd)

## I TOM DZIEŁ LENINA W JĘZYKU POLSKIM (2)

Leninowskie określenie klasowej istoty grup chłopskich zachowało swe doniosłe znaczenie i znajduje do dziś dnia praktyczne zastosowanie w działalności politycznej wszystkich partii robotniczych i komunistycznych. Pamiętamy, jak ogromną rolę w walce naszej partii z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem goniłkowszczyzny odegrało przyjęcie przez lipco w plenum KC PPR w 1948 roku leninowskiej polityki rolnej, opartej na tej klasycznej ocenie chłopskich ugrupowań klasowych.

Oto charakterystyka biedoty wiejskiej: „...CHOCIAŻ WIĘKSZOŚĆ TYCH CHŁOPÓW POSIADA NAWET NIEWIELKIE ZASIEWY, TO JEDNAK PRZEWAŻAJĄCYM ŹRÓDŁEM ŚRODKÓW UTRZYMANIA JEST DLA NICH SPRZEDAŻ SWJEJ SIŁY ROBOCZEJ. WSZYSCY CHŁOPI TEJ GRUPY TO RACZEJ ROBOTNICZY NAJEMNI, ANIŻELI GOSPODARZE-ROLNICZY”. 1)

A oto określenie grupy średniej — średniaków:

„NALEŻĄ DO NIEJ GOSPODARZE-ROLNICZY ŻYJĄCY WYŁĄCZNIE Z DOCHODU UZYSKIWANEGO Z WŁASNYCH ZASIEWÓW, KTÓRYCH ROZMIAR JEST NIEMAL RÓWNY PRZECIĘTNEMU ROZMIAROWI ZASIEWÓW MIEJSCOWEGO CHŁOPSTWA (LUB JEST NIECO NIJSZY) I POKRYWA TYLKO NAJKONIECZ NIEJSZE POTRZEBY RODZINY. JEDNAK ZE NIEDOSTATECZNA ILOŚĆ ŻYWEGO I MARTWEGO INWENTARZA ORAZ NIERÓWNIOMIERNE JEGO ROZMIESZCZENIE SPRAWIA, ŻE GOSPODARKA CHŁOPÓW TEJ GRUPY JEST NIETRWAŁA, CHWIEJNA, ZWŁASZCZA WOBEC GRO-ZĄCEJ ZE STRONY GRUPY WYŻSZEJ TENDENCJI DO WYPARCIA GRUPY NIJSZEJ I ŚREDNIEJ”. 2)

I wreszcie charakterystyka grupy wyższej, bogaczy wiejskich — kulaków:

„ZAMOŻNE CHŁOPSTWO, KTÓREGO ŚRODKI PRODUKCJI ZNACZNIE PRZE-WYŻSZĄJĄ PRZECIĘTNY POZIOM I GDZIE PRACA WSKUTEK TEGO ODZNA-CZA SIĘ WYŻSZĄ WYDAJNOŚCIĄ, JEST GŁÓWNYM, DOMINUJĄCYM NAD POZOSTAŁYMI GRUPAMI WYTWORCĄ PRODUKTÓW ROLNYCH W CAŁYM REJONIE; GOSPODARKA TEJ GRUPY MA CHARAKTER HANDLOWY I OPIERA SIĘ W BARDZO ZNACZNYM STOPNIU NA EKSPLOATACJI PRACY NAJEMNEJ”. 3)

Praca Lenina rozbiła fałszywą teorię narodniczką o chłopstwie jako całości, wykazała, że produkcja kapitalistyczna stała się już na wsi rosyjskiej faktem, że pod jej wpływem chłopstwo coraz bardziej rozwarstwia się i rozpada na dwie antagonistyczne grupy — biedotę i kulactwo, półproletariat i burżuazję wiejską.

Praca „W związku z tak zwaną kwestią rynków” uważana za bezpowrotnie straconą, została odnaleziona i opublikowana po raz pierwszy dopiero w roku 1937. Dla marksistów rosyjskich posiadała ona ogromne znaczenie w ich walce z narodnictwem. Szczególnie interesująca jest ona również dla polskiego czytelnika. W pracy tej Lenin wyjaśnia zagadnienie reprodukcji kapitału w związku z kwestią rynku. Luksemburgowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu — jak wiadomo — oparta była na fałszywym zrozumieniu kwestii repro-

dukcji kapitału. Lenin, w zupełnej zgodzie z teorią Marksa, w polemice z narodnikami, jak gdyby artycypował i rozbijał przysze biedne argumenty Róży Luksemburg przeciwko rzekomo niesłusznej teorii Marksa.

Narodnicy rosyjscy dowodzili, że w Rosji kapitalizm nie rozwinie się, gdyż dla jego rozwoju potrzebny jest rynek. Rosja zaś rynku tego nie stworzy, ponieważ masy ludowe są ubogie i uboższe coraz bardziej. Jednocześnie „powoływano się na brak rynku stanowi jeden z głównych argumentów przeciwko możliwości zastosowania teorii Marksa do Rosji” 1). Wychodząc z marksistowskiej teorii, Lenin wykazał w jaki sposób społeczny podział pracy doprowadził w Rosji do powstania produkcji towarowej i jak produkcja towarowa przekształca się w kapitalistyczną. Rozpatrując powstawanie rynku z punktu widzenia tej ewolucji, Lenin formułuje następujące wnioski.

„...pojęcia „rynku” nie da się absolutnie oddzielić od pojęcia społecznego podziału pracy... „Rynek” zjawia się tam i w takim stopniu, gdzie i w jakim stopniu występuje społeczny podział pracy i produkcja towarowa. Wielkość rynku jest nierozdzielnie związana ze stopniem specjalizacji pracy społecznej” 2).

Obalając bezzasadną argumentację narodniczką, wskazującą na proces ubożenia ludności jako na nieprzebytą przeszkodę dla rozwoju kapitalizmu, Lenin pisze:

„...„zubożenie mas ludowych” (ów niemnienny składnik wszystkich rozważań narodników o rynku) nie tylko nie stanowi przeszkody dla rozwoju kapitalizmu, lecz przeciwnie, jest właśnie wyrazem tego rozwoju, warunkiem kapitalizmu i przyczyną

1) Lenin, Dzieła, t. I, str. 48  
2) Lenin, Dzieła, t. I, str. 54  
3) Lenin, Dzieła, t. I, str. 62

się do jego wzmocnienia” 3).

Co się tyczy zubożenia mas, to Lenin do-wodzi, że jest ono rezultatem przekształcania się drobnych wytwórców w proletariuszy.

Lenin kieruje główny ogień swej polemiki przeciwko niedorzecznej koncepcji narodników, jakoby zubożenie mas ludowych (bę-dące następstwem już rozwijającego się kapitalizmu) miało być przeszkodą do powstania rynku wewnętrznego (a więc dla rozwoju kapitalizmu, który... już się rozwija). Jedyne mimochodem Lenin zajmuje się kwestią realizacji, której nie rozumiała Róża Luksemburg i kategorycznie stwierdza, „iż globalna wytwórczość narodu kapitalistycznego zawdzięcza swój wzrost głównie produkcji środków produkcji (tzn. bardziej produkcji środków produkcji niż przedmiotów spożycia)”, (str. 107). Wynika z tego niezbicie, że realizacja akumulowanej wartości dodatkowej przy kapitalistycznej rozszerzonej reprodukcji nie wymaga istnienia specjalnego „środowiska” w postaci prostej gospodarki towarowej, w postaci przedkapitalistycznych „osób trzecich”, jak to niesłusznie myślała R. Luksemburg (powtarzając w tym wypadku teorie Sismondlego i jego zwolenników spośród rosyjskich narodników).

Ze względu na genialny w swojej prostocie wykład jednego z najtrudniejszych zagadnień ekonomii politycznej — teorii produkcji i reprodukcji kapitału — praca Lenina o rynkach posiada nieprzemijającą wartość.

1) Lenin, Dzieła, t. I, str. 73  
2) tamże, str. 96  
3) tamże, str. 99